

Modlitwa Maryi

„Nauczyła nas Matka Boża modlitwy szczególnego dziękczynienia. Nauczyła nas w różańcu dziękować za Jezusa Chrystusa. Bo my, ludzie, bardzo często prosimy i bardzo często też dziękujemy za małe – chociaż wszystkie są wielkie – dary Boże; ale zapominamy często dziękować za największe dary Boże...” (św. Jan Paweł II).

Różaniec to modlitwa Maryi, Matki Pana i naszej Matki, do której Ona nas zaprasza. Modlitwa ta jest utkana z pozdrowień Anioła Gabriela i Elżbiety, zapisanych w Ewangelii Łukaszowej. Ukazują one nam Maryję jako Tę, która zachowywała i rozważała wydarzenia odnoszące się do Jej Syna, a naszego Pana i Nauczyciela.

Modlitwa różańcowa to kontynuacja Jej uwielbienia Boga Stwórcy: „Wielbi dusza moja Pana, (...) bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszzechmocny”. W tych Jej słowach uwielbienia Boga, odnajdujemy właściwy klimat modlitwy różańcowej, w której zanosimy nasze ludzkie sprawy: radości, smutki, troski, niepokoje i cierpienia oraz nadzieje i oczekiwania, które na końcu tej modlitwy zawsze są włączone w odwieczne

Boże tajemnice: stworzenia, odkupienia i uświęcenia człowieka przez Jezusa Chrystusa, a także w nasze życie, złożone z maleńkich kuleczek nałożonych na sznur tych tajemnic, które nadają im spoistość i znaczenie.

W Matce Bożej odnajdujemy Nauczycielkę modlitwy i „Wspólniczkę” naszych powszednich dni i wybieramy Ją na towarzyszkę naszego życia. Właśnie Ją, istotę ludzką, która przeżyła podobną drogę. Razem z Nią pragniemy przemierzać drogę naszego życia, wyznaczoną tajemnicami radosnymi, światła, bolesnymi i chwalebnyymi.

Na każdym etapie tej drogi, w chwilach nadziei, cierpienia i radości, wiemy, że *Ona jest obecna*, chociaż milcząca, dyskretna. Pomaga nam zrozumieć i interpretować plan Boga, zachowywać w sercu nawet to, co jawi się jako niezrozumiałe. Pozwala naszym zasadniczym sprawom dojrzewać w bólu, ciszy i w ukryciu. Kto kocha Różaniec, ten nie jest specjalistą od mechanicznych powtórzeń, jest raczej *przyzwyczajony do tego, aby ciągle rozpoczynać od nowa*. W Różańcu jest tak, jak w naszym życiu, ciągle rozpoczynamy od nowa.

o. Jacek Koman OFM, proboszcz

My, młodzi Czas dla Boga

Pewien ubogi mężczyzna, utrzymujący się z rolnictwa, wrócił późnym popołudniem do swego domu zmęczony, ale zadowolony. Z uśmiechem oznajmił swojej żonie, że jutro na pewno zacznie żąć. Kobieta spojrzała na niego krytycznie i upomniała go grzecznie, że powinien dodać: „Dałby Bóg”, bo sama wola ludzka w ogóle się nie liczy.

– Zapewniam cię, małżonko, że ani Bóg, ani diabeł, mi w tym nie przeszkodzą!

Następnego dnia o świcie, kiedy rolnik szedł w pole, ujrzał przed sobą królewską karawanę. Podjechał do niego pięknie przyodziany rycerz na lśniącym, gnładym koniu, skłonił lekko głowę i rozkazał, w imieniu swego władcy, by mężczyzna poprowadził ich na szczyt majaczącej w oddali góry, gdyż król musi stanąć w zamku przed zapadnięciem zmroku, a oni nie znają drogi przez las. Rolnik posmutniał, lecz nie mógł odmówić.

Wrócił do domu dopiero późnym wieczorem i pokornie zastukał w drzwi.

– Kto tam? – zapytała z niepokojem jego żona.

– To ja, twój mąż, dałby Bóg! Otwórz, dałby Bóg, bo chcę położyć się spać, dałby Bóg!

Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że „Dałby Bóg!” nie jest najlepszą modlitwą, ale ja myślę, że nie ma złych modlitw, jeśli są one szczerze i w dobrej intencji. Zresztą, nie tyle o *jakość* modlitwy chodzi w tej krótkiej, zabawnej dykteryjce, ile o samą jej potrzebę i świadomość stałej obecności Boga w naszym życiu. Boga, który pragnie, byś dopuścił Go do swojej codzienności, a nie zwracał się do Niego tylko w niedzielę i święta. Boga, który chce być blisko i chce być we wszystkim, który Cię kocha i chce dla Ciebie dobra; Boga, który jest Dobrem. A kiedy się modlisz – jak pisał ksiądz Jan

Twardowski – ten Bóg w Tobie oddycha. A kto nie oddycha Bogiem, dusi się samym sobą, dodawał ten sam poeta.

Współcześnie można zauważyć, że ginie zwyczaj modlitwy w naszych domach i sercach. Niejednokrotnie ulegamy złudzeniom, że nie jest nam ona potrzebna lub wystarczy tylko „odbębnić” bez zastanowienia kilka „Zdrowasiek” przed pójściem spać. Pewien mądry kapłan powiedział mi kiedyś, że przyzwyczajenie i rutyna to najgorsze choroby wiary; gdy przestajemy zachwycać się cudami, uważając je za codzienność. Żyjemy szybko, stale nie mamy czasu: do kościoła przychodzimy „na styk”, wychodzimy zaraz po tym, jak celebrians uklęknie przed tabernakulum lub przynajmniej zejdzie z ołtarza. Jakbyśmy się bali zostać z Bogiem sam na sam: żeby czasem nie zapłonął przed nami gorejącym krzewem, jak przed Mojżeszem, lub – broń Boże! – nie polecił rozdać całego bogactwa ubogim i pójść za Nim, jak Jezus bogatemu młodzieńcowi z Ewangelii. Boimy się usłyszeć prawdę od tego, który jest Prawdą. A żadne lustro i żadne zwierciadło nie pokaże Ci lepiej, kim jesteś, niż oczy i spojrzenie Chrystusa.

Modlitwa – w bardzo szerokim tego pojęcia znaczeniu – jest, najprościej mówiąc, pragnieniem Boga. To otwarcie się na Jego działanie i świadome, dobrowolne zaproszenie Go do naszego życia. Nie zamykaj Go tylko w murach kościoła, On chce być przy Tobie, z Tobą i w Tobie również poza nimi. Swego czasu krążył w Internecie taki piękny, kilkuminutowy filmik, który pokazywał różnych ludzi wykonujących różne czynności... w towarzystwie Jezusa. Biegał On w parku razem z młodym mężczyzną, z innym siedział w samochodzie i słuchał radia, rozwiązywał krzyżówkę ze starszą panią w szpitalu, małej dziewczynce towarzyszył w szkole, a kiedy dwoje przyjaciół ścisnęło się na peronie, On z radością obejmował swoimi ramionami ich obu. Czy Tobie też Chrystus tak towarzyszy w codzienności?

Informacje duszpasterskie

Październikowe nabożeństwa różańcowe w naszej świątyni będą odprawiane w dni powszednie o godz. 17:45, a w niedzielę o 19. Prowadzić je będą: w **poniedziałki** Franciszkański Zakon Świeckich, we **wtorki** Akcja Katolicka, w **środy** dzieci, w **czwartki** Koło Przyjaciół Radia Maryja, w **piątki** Liturgiczna Służba Ołtarza, w **soboty** Róże Żywego Różańca, w **niedzielę** kapłani.

1.10. – Czwartek: wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. O godz. 9 pójdziemy z posługą sakramentalną do chorych naszej parafii. O 16:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, o 17. Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja. Msza św. z okolicznościową homilią sprawowana w tym dniu o godz. 18:30, rozpoczęcie trzydniowe przygotowanie do uroczystości św. Franciszka z Asyżu.

2.10. – I Piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży naszej parafii; o 17 Msza św. dla nich; o 17:45 nabożeństwo różańcowe. O godz. 18:30 Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

3.10. – Sobota: Nabożeństwo różańcowe o godz. 18; o 18:30 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca; po Mszy św. tzw. „Transitus”, czyli wspomnienie błogosławionej śmierci św. Franciszka, które poprowadzi Franciszkański Zakon Świeckich.

4.10. – Niedziela: Uroczystość naszego św. Ojca Franciszka.

11.10. – Niedziela: W świątyniach naszej Ojczyzny, szczególnie w Archidiecezji Krakowskiej, będziemy przeżywać „XV Dzień Papieski” jako wyraz wdzięczności Bogu za pontyfikat św. Jana Pawła. Hasło Dnia brzmi: „Jan Paweł II – Patron Rodziny”.

22.10. – Czwartek: Wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża.

25.10. – Niedziela: o godz. 13:15 Msza św. w intencji FZŚ.

28.10. – Środa: Święto św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

Kanonizacja bł. Junípera Serry OFM

Papież Franciszek, podczas swej podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w miniony czwartek 24 września, kanonizował w Waszyngtonie bł. Junípera Serra, franciszkańskiego misjonarza, założyciela kilku miast Stanów Zjednoczonych, wśród których są: San Francisco, San Diego, Los Angeles.

Św. Juníper Serra (Józef Michał Serra Ferrer) urodził się 24 listopada 1713 roku w Petra na Majorce, jednej z wysp archipelagu Balearów na Morzu Śródziemnym. Do franciszkanów obserwantów wstąpił 14 września 1730 roku, przyjmując imię brata Junípera, jednego z pierwszych towarzyszy św. Franciszka z Asyżu. Ze względu na swoje zdolności, zanim jeszcze przyjął święcenia kapłańskie, został mianowany wykładowcą filozofii w studium zakonnym w San Francesco w Palma. Po uzyskaniu tytułu doktora teologii, otrzymał własną katedrę na słynnym Uniwersytecie na Majorce.

W wieku 35 lat przeniósł się do Meksyku. Dnia 8 października przybył do San Giovanni w Porto Rico, a 7 grudnia do Veracruz, na wybrzeżu meksykańskim. Stamtąd udał się pieszo do miasta Meksyk, stolicy kraju. Zatrzymał się w kolegium apostołskim św. Ferdynanda.

Podróżując na mule z Vera Cruz do stolicy, zranił się w nogę. Rana ta nie zagoiła się do końca życia. Tam poprosił o wysłanie go do pracy misyjnej w Sierra Gorda na północy Meksyku, gdzie przebywał przez następne 9 lat. Nauczył się lokalnego dialektu Indian i przetłumaczył z hiszpańskiego katechizm. Nauczał także elementów nauki, sztuk i uprawy roli oraz rozpoczął budowę kościoła z kamieni, jako model dla czterech innych. Odwołany do stolicy, zastąpił jako ka-

znodzieja i spowiednik. W tym okresie rozpoczął praktykę ostrego umartwienia.

W styczniu 1767 r. został przełożonym 14 misjonarzy franciszkańskich, mających przejąć pracę apostołską w misyjnych placówkach po jezuitach, wypędzonych przez wicekróla z Nowej Hiszpanii, na mocy dekretu króla Hiszpanii Karola III. 12 marca 1768 r. wysiadł w porcie San Blas w Kalifornii nad Oceanem Spokojnym. Na początku 1769 r. towarzyszył gubernatorowi Gasparowi de Portolá w wyprawie do Nowej Kalifornii. Po drodze założył misję franciszkańską San Fernando, jedyną w Dolnej Kalifornii, która stała się bazą do jego dalszych wypraw misyjnych.

1 lipca 1769 r. ekspedycja dotarła do San Diego, gdzie Serra zatrzymał się, by założyć misję San Diego de Alcalá, a po niej San Carlos Borromeó w Monterey. Następnego roku główną siedzibę misji przeniesiono do Mission Carmel. Potem powstało 21 następnych fundacji franciszkańskich, które odegrały ważną rolę w ewangelizacji Górnej Kalifornii. Niektóre z nich otrzymała nazwy świętych: Franciszka z Asyżu, Antoniego z Padwy, Bonawentury czy Jana Kapistrana.

W kilka lat po przybyciu do Kalifornii, o. Juniper otrzymał od papieża Klemensa XIV prawo udzielania sakramentu bierzmowania wiernym zamieszkałym wokół misji. W ostatnich trzech latach swojego życia w tym celu przebył pieszo 900 km do misji pomiędzy San Diego a San Francisco. Pod koniec życia chorował na astmę. Zmarł na skutek ukąszenia przez jadowitego węża 28 sierpnia 1784 r. w misji w Carmel, w 71 roku życia, z których 36 spędził na misjach.

Jest on uważany za ojca Indian, założyciela kilkunastu miast amerykańskich oraz czczony jako bohater narodowy. Jego statua, jako reprezentanta stanu Kalifornia i jedyne zakonnika, od marca 1931 roku stoi w towarzystwie „Ojców Założycieli Stanów Zjednoczonych” w Sali Kongresu w Waszyngtonie, a druga – w parku przy Golden Gate w San Francisco. Jego imię nosi także najwyższy szczyt w łańcuchu gór Santa Lucia w Kalifornii. Jan Paweł II, 25 września 1988 roku, zaliczył go do grona błogosławionych. Papież Franciszek nazwał go „Protagonistą nowej wiosny ewangelizacyjnej w Ameryce Północnej”.

o. Salezy B. Brzuszek OFM

Zaduma wrześniowa

w kolorach domów

tajemnice mieszkańców

zapisał czas,

w zaułkach wiatr krzyczy

przestraszony zlem,

gna tabuny chmur,

co znikają w powietrzu

zegarze trwania,

w zielonych dłoniach liści

dojrzewają kasztany i żółędzie

w powijkach swoich pragnień,

bezszelestnie starymi ulicami

stąpa za mną Aniela Salawa

w stroju z dawnych fotografii

żywa, młoda, czujna i życzliwa,

slucha głosu ludzi

prosząc wciąż Pana Boga o źródło łask,

siada na pustym krześle w refektarzu,,

czuje się wciąż siostrą, jedną z nas.

S. Monika Magdalena Urzędowska z FZŚ

Bóg przypomina: Jestem

Wiara i niedowiarstwo są tak stare, jak świat. Bardzo dawno temu, gdy Pan Bóg postanowił wyprowadzić Izraelitów z „domu niewoli”, Egipcjanie lekceważąc wolę Boga, woleli cierpieć siedem plag, nim ustąpili. Ten schemat wielokrotnie powtarzał się w historii pojedynczych ludzi i zbiorowości. Ludzie nie chcą słyszeć, co do nich mówi Pan, zachowują się tak, jakby Go nie było, nie chcą też pamiętać, że Bóg jest cierpliwy i sprawiedliwy, dopóki nie dostaną zasłużonej „lekcji”.

Poruszyła mnie historia pewnej osamotnionej matki, do której zapukała kostucha w stroju choroby nowotworowej. Przeżyła wojnę, Sybir, tułaczkę i biedę. Z bożą pomocą, służąc ludziom doczekała się, jak się wydawało, spokojnej starości we własnym mieszkaniu w bloku. Starła się przekazać pamięć o dramacie tamtych lat, ale, jak sama napisała: *My ludzie starzy i sterani, w stepach Syberii, przez długie sześć lat. Więc na spoczynek przyszła pora, sztandar się chyli, czas już, czas.* Troje dzieci wychowała, poszły w świat i założyły własne rodziny. Czym dalej odeszły, tym silniej świat je zmienił. Córka mieszkająca najbliżej mamy, była przy niej, spiesząc z pomocą, zwłaszcza wtedy, gdy na mamę spadała śmiertelna choroba. Dlatego, dla niej, najgorzej sytuowanej spośród rodzeństwa, a jednocześnie jedynej niosącej opiekę i pomoc w chorobie, matka zapisała w testamencie jedyny materialny majątek: swoje małe mieszkanie. Tułaczka wspomnienia i wiersze pozostawiła światu. Dla córki na drugim końcu kraju pochłoniętej pomnażaniem dużego już majątku, obficie korzystającej z uciech tego świata, matka od dawna przestała istnieć. Zainteresowała się jej losem dopiero na wieść o zbliżającym się jej odejściu i dokonanym zapisie. Lekceważąc wolę matki, już zażądała udziału w spadku: „swojej” części garsoniery. Dzwoni od czasu do czasu, nie pyta o zdrowie, sprawdza, czy mama jeszcze żyje. Zapomniała o czwartym Przykazaniu, my pytajmy, co masz w sercu, Boga czy Mamonę? W Piśmie Świętym napisano *nie gardź twą matką, staruszką!* (Księga Przysłów 23,22), a także: *Kto ojca lub matkę ograbia mówiąc: «To nie grzech», jest współnikiem zbójcy* (tamże 28,24). Jeśli ktoś tak czyni, i nie skorzysta z łaski Bożego Miłosierdzia, to czego może się spodziewać w tym życiu i po której stronie będzie na Sądzie Ostatecznym?

Weźmy inny przykład. Nie zważają na Słowo Boże „katolicy”, którzy bez ślubu tworzą rodziny i wychowują dzieci. Inni nie szanują Bożego Prawa, zrywają śluby małżeńskie, rozwodzą się i wchodzą w nowe związki. Oni wszyscy obrażają Boga mówiąc Mu: „nie, teraz będzie wedle naszej woli”. Jakaż to „nagroda” ich czeka?

Inną obrazę Boga mieliśmy w naszym Parlamencie. Pamiętamy rekolacje wielkopostne części posłów mające pokazać ich wiarę. Nie upłynęło wiele lat, a ci sami „katolicy” wystąpili przeciwko nakazom wiary i Kościoła. W przymierzu z jawnymi wrogami Pana Boga wprowadzili tzw. „prawo o przemocy w rodzinie”, niszczące tę rodzinę, oraz prawo promujące aborcję, *in vitro* i związki homoseksualne. Dopuszczono pigułkę poronną, deprawuje się młodzież, próbuje się wprowadzić *gender* nawet do przedszkoli. Jednocześnie ci sami posłowie nadal głoszą się katolikami, chodzą do kościoła i pewnie niektórzy korzystają z sakramentów. Również i w tym przypadku zasadne jest pytanie: czyimi są sługami: Boga, czy Szatana? A jeśli wierzą, jak to deklarują, to jakiej nagrody doczekają się w życiu wiecznym?

Gdy widzę te czy inne występki, przypominają mi się dziecięce lata i wtedy poznana prawda, że „Pan Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze”. Dlaczego ludzie akceptują tylko pierwszą jej część? Wydaje się, że często uważamy Pana Boga za milczącego „kelnera”, który z uśmiechem, wszelkimi dobrami napelnia nasz stół.

Błąd! Pan Bóg jest Ojcem, nie jest niemową i też do nas mówi, często posługując się językiem zdarzeń. O przebiegu takiej rozmowy na ziemi egipskiej mówi Pismo Święte.

Dziękujemy Bogu za wszystko, co nam zsyła. Dzięki lekcjom Boga może ten i ów przetrze oczy, zrobi rachunek sumienia z grzechów wobec Niego, rodziców i braci, z kpienia sobie z prawd wiary, z kradzieży, oszustw, aborcji, rozwodów, plagi łapownictwa, przekupstwa i krzywd wyrządzanych całemu narodowi.

Zastanówmy się, czy jest podstawa do szukania związku pomiędzy zbiorową niewiernością i występkami, a zdarzeniami, które już nas dotykają, lub przyjdą. Już jest klęska suszy, brak pracy i katastrofa demograficzna, a co jeszcze nas czeka?

Jesteśmy mądrym narodem, nie wybierajmy złej drogi, nie dajmy się oszukiwać. Ratując się przed nieszczęściem, zróbmy rachunek sumienia, odejźmy od własnych lub zbiorowych grzechów oraz zaniedbań i przerwijmy falę występku. Zwróćmy swe serca ku Bogu: skruszeni błagajmy o miłosierdzie i z mocnym postanowieniem poprawy w nadchodzących wyborach, na litość boską, przestańmy wreszcie popierać ugrupowania ludzi zło czyniących.

Andrzej Stoch

Czas dla Boga *dc ze s. 1*

Panie, naucz nas się modlić!, wołajmy, jak uczniowie do Jezusa. Pamiętaj, że wszystko, co robisz, może być modlitwą, jeśli wykonujesz to z czystości serca i najlepiej, jak potrafisz. Nie ma modlitwy niewysłuchanej – zawsze ktoś na świecie odbierze w jakiś sposób Twoją dobroć – ale nie wszystkie prośby muszą zostać spełnione. Uwierz więc w nieomyślność Boga i *pokładaj ufność w Panu* (Ps 130), który jest żywo zaangażowany w Twoje życie i stale pragnie dla Ciebie dobra. Jest taka krótka, zabawna bajka, która świetnie pokazuje ryzyko bezwzględnego spełniania modlitewnych prośb. Opowiada o misjonarzu, który na pustyni spotyka lwa. Przerazony, czyni znak krzyża, spogląda w niebo i woła: „*Panie Boże, błagam, żeby ten lew miał chrześcijańskie uczucia!*”. Na to król zwierząt zgina kolano, żegna się grubą łapą i mówi: *Boże, pobłogosław ten posiłek, który zaraz będę spożywał...*

Módl się. W każdym miejscu i w każdym czasie oddychaj Bogiem. Niech On wejdzie do Twojej zwyczajnej codzienności i niech stanie się jej częścią. Nikt nie obiecuje łatwej i przyjemnej drogi usłanej różami, ale masz pewność, że na końcu tej ścieżki jest coś o wiele lepszego – niebo i życie wieczne. Módl się, i buduj dom na Skale.

Więc nie mów, że nie potrafisz, bo Duch Święty wie, kiedy zadziałać. Nie mów, że nie znasz na tyle pięknych słów, bo modlitwa to nie górnolotna poezja, tylko głos serca, który czasem zamyka się jedynie w milczeniu, a czasem w powtarzaniu szeptem Imienia Jezus, w którym przecież mieści się wszystko. Nie mów, że nie masz czasu, bo On jest jego władcą. I nie mów, że nie potrzebujesz, bo jeśli Boga Ci nie brak, to czym jest Twoje życie bez Niego? I nie mów, że nie jesteś godny, bo skoro tak, to zbawienie też nie będzie Twoim udziałem. Żyj modlitwą... i módl się życiem.

Iwona Jeleń

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41; 31-318 Kraków

Światowe Dni Młodzieży.

Gdy nie będzie środków, po prostu będzie skromniej

Krakowscy radni podsumowali stan przygotowań do Światowych Dni Młodzieży. Sesja rady miasta stała się okazją do dyskusji na temat finansowania spotkania w Krakowie.

Podczas sesji ks. Grzegorz Suchodolski, sekretarz generalny komitetu organizacyjnego przedstawił skalę wydarzenia jakim są ŚDM i koniecznych przygotowań. Przypuszcza się, że na spotkanie z Papieżem przybędzie do Krakowa ponad 2 mln młodych ludzi z całego świata, co jest porównywalne do największego w Europie spotkania w Rzymie w roku 2000. Naszym zadaniem, jako komitetu krakowskiego, nie jest bicie rekordu Guinnessa. Po prostu Chcemy, żeby młodzież mogła skorzystać z oferty duchowej – podkreśla ks. Grzegorz.

Jednak spotkanie jest nie tylko wydarzeniem duchowym, ale także dużym przedsięwzięciem organizacyjnym. Ważną rolę w przygotowaniach odgrywa gmina Kraków, gdzie zakwaterowanych będzie najwięcej pielgrzymów i gdzie odbędzie się wiele wydarzeń ŚDM.

Zdaniem Pawła Stańczyka, przewodniczącego zespołu zadaniowego, powołanego w związku z ŚDM przez prezydenta Krakowa, Jacka Majchrowskiego, koszty przygotowań gminy w 2016 roku wyniosą ok. 135 mln zł, z czego 80 mln zł, to nakłady bieżące, wynikające z zadań własnych gminy, a więc m.in. zabezpieczenie transportu, bezpieczeństwa i utrzymanie czystości.

Władze miasta liczą, że część tych pieniędzy zostanie zrefundowana z budżetu państwa. Jakkolwiek nie jest planowana celowa rezerwa budżetowa na przygotowania do ŚDM, to koszty te powinny być uwzględnione w budżetach poszczególnych ministerstw. Nie wiadomo jednak w jakiej skali gmina Kraków otrzyma zwrot poniesionych wydatków.

Ok 55 mln zł zostanie wydanych na inwestycje, które i tak powinny zostać wykonane, ale ze względu na ŚDM ich realizacja będzie przyspieszona, jak przykładowo – budowa przystanku kolejowego Kraków-Sanktuarium, czy kładki prowadzącej do sanktuarium Jana Pawła II.

Radni zobowiązali Prezydenta do przedstawienia harmonogramu prac związanych z przygotowaniem do ŚDM, tak by mogły być uwzględnione w przyszłorocznym budżecie Krakowa.

Ks. Grzegorz Suchodolski pytany o koszt organizacji ŚDM odpowiedział szczerze: tego, ile będą kosztować Światowe Dni Młodzieży nie wiemy. Będziemy wiedzieć za rok. Dla nas punktem odniesienia są poprzednie ŚDM w Madrycie, które kosztowały około 50 mln Euro. Jesteśmy jednak innym krajem i pewnie trochę tańszym.

Przedstawiciele komitetu organizacyjnego wyjaśniali także radnym i dziennikarzom zasady finansowania ŚDM: pieniądze pochodzą ze składek wiernych. Na organizację ŚDM składają się wszystkie parafie w Polsce. Przeprowadzono już dwie zbiórki. Środki pochodzące będą także ze składek młodzieży, która przyjedzie do Krakowa. To jest główne źródło finansowania, tłumaczył ks. Wojciech Olszowski, szef sekcji finansowej komitetu organizacyjnego. Podpisujemy tylko te umowy, na które mamy środki. Jeśli środków nie znajdziemy, po prostu będzie skromniej – zaznacza ks. Wojciech.

Strona kościelna płaci za przygotowania miejsc celebry w Brzegach, na Błoniach i w Łagiewnikach, a także za zabezpieczenie potrzeb bytowych młodzieży, która się zarejestruje: zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie i transport – wylicza ks. Grzegorz Suchodolski.

Jednym ze źródeł finansowania organizacji ŚDM są pieniądze pochodzące od uczestników spotkania. Młodzież płaci składkę partycypacyjną na organizację ŚDM, w zamian za to organizator czyli komitet organizacyjny, gwarantuje im świadczenia bytowe: zabezpieczenie zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie, transport i tzw. plecak pielgrzyma, w którym otrzymują najpotrzebniejsze materiały – wyjaśniał ks. Grzegorz.

Uzupełnieniem budżetu ŚDM będzie współpraca z partnerami, którzy w ramach umów barterowych lub przez darowizny będą wspierać organizację ŚDM. (*Artykuł ze strony ŚDM Kraków 2015*)

Andrzej Stawiarski

Postscriptum. Mija równy rok kiedy Rada Miasta Krakowa (ubiegła kadencja) 11.09.2014 r. podjęła uchwałę kierunkową nr CXV/1812/14 dotyczącą kierunków działania Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016.

Na w/w sesji przedstawiciele strony Kościoła katolickiego, jak i przedstawiciele miasta Krakowa, określili kluczowe kwestie, które są najważniejsze dla obu stron. Najistotniejszymi tematami, jakimi miała się zająć Gmina Kraków, to przede wszystkim bezpieczeństwo, transport publiczny, organizacja ruchu, parkingi, miejsca zakwaterowania, sprawy bezpieczeństwa medycznego, informacja dla pielgrzymów.

Zwołana na środę 16.09.2015 r. sesja nadzwyczajna dotycząca ŚDM Kraków 2016 miała na celu podsumowanie rocznych przygotowań Gminy Kraków oraz pozyskanie informacji związanych z przygotowaniem budżetu miasta Krakowa na 2016 rok. Ważnym elementem tego budżetu jest hierarchia wykonywanych działań, które należy zakończyć w I połowie 2016 r. Przyspieszenie niektórych inwestycji planowanych w budżecie Krakowa na 2015 r. powinno przyczynić się również do lepszego przygotowania ŚDM.

Radnym zależy, aby Kraków jak najlepiej przygotował się na to wydarzenie i aby inwestycje i zadania, które i tak znajdują się w budżecie, były wykonane w pierwszej kolejności, służąc m.in. dobrej ocenie Krakowa i związanej z tym promocją naszego miasta. Należy również zaznaczyć, że przeważająca większość prowadzonych remontów i planowanych inwestycji i tak musi być wykonana, my jako radni tylko je przyspieszamy. Poza tym np. wybudowana droga do Brzegów, gdzie odbędzie się największe spotkanie młodzieży z Ojcem Świętym, będzie służyć jako droga dojazdowa do specjalnej strefy ekonomicznej, która ma powstać. Budowany przystanek kolejowy Kraków Sanktuarium i kładka pieszo-rowerowa łącząca Sanktuarium Bożego Miłosierdzia z Centrum Świętego Jana Pawła II będzie służyć pielgrzymom odwiedzającym miejsce kultu Miłosierdzia Bożego.

Należy również pamiętać o tym, że wizyta papieża Franciszka, to nie jest tylko wizyta głowy Kościoła Katolickiego, ale również głowy państwa Watykan. Dlatego radni Miasta Krakowa powinni posiadać informację w jakim zakresie rząd polski partycypuje finansowo w przygotowaniu tej wizyty.

Przed nami 11 miesięcy do jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Krakowa, Polski, Europy i świata. Nie muszę nikogo przekonywać, że tak jak zorganizujemy i przyjmujemy młodych gości, taki też będzie nasz wizerunek poniesiony w Świat.

*Bolesław Koşior,
pełnomocnik Rady Miasta Krakowa ds. ŚDM*

II Krajowy Kongres Akcji Katolickiej w Krakowie „Nieśmy Ewangelię nadziei”

II Krajowy Kongres Akcji Katolickiej rozpoczął się 17 września 2015 r. uroczystą Mszą św., sprawowaną w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, pod przewodnictwem Metropolity Krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza. To ważne wydarzenie odbyło się w 85. rocznicę ustanowienia stowarzyszenia przez Prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda i na rok przed 20. rocznicą odrodzenia Akcji Katolickiej, której działalność została zawieszona po II wojnie światowej w 1949 r. przez rząd ówczesny komunistyczny.

Dekret ponownie erygujący Akcję Katolicką wydał 2 maja 1996 roku kardynał Józef Glemp, ówczesny Prymas Polski. Pamiętne są także słowa, które św. Jan Paweł II skierował do Międzynarodowego Kongresu AK w sierpniu 2004 roku: *Patrzenie w przyszłość z odwagą to postawa, która nie jest owocem wyboru, lecz rodzi ją i konkretyzuje pamięć o bezcennym darze, jakim jest Akcja Katolicka od początku swego istnienia.*

Rozpoczynając II Kongres AK w Krakowie, kard. Stanisław Dziwisz, podziękował za wybór Krakowa na miejsca jego obrad i przywitał wszystkich przybyłych do papieskiego Sanktuarium, w tym ks. bpa Marka Solarczyka, krajowego asystenta Kościelnego AK oraz p. Halinę Szydełko, prezesa Zarządu Krajowego Instytutu AK.

W II Kongresie w Krakowie brało udział ponad 700 delegatów z całej Polski oraz delegacje Międzynarodowego Forum AK, Polskiego Instytutu AK w Wielkiej Brytanii oraz szefów organizacji ze Lwowa i Rumunii.

W homilii kard. Stanisław Dziwisz przypomniał, że Kościół od dwóch tysięcy lat głosi Ewangelię miłosierdzia. Głosi ją także w naszym niełatwym świecie, pośród wszystkich napięć i konfliktów, towarzyszących historii człowieka na ziemi. Zaznaczył, że Kościół przez wiernych świeckich chce docierać nie tylko do ich rodzin, ale także do miejsc pracy i nauki, do środowisk kultury, do kręgów decydujących o kształcie naszego życia społecznego i politycznego, gdzie ustanawia się prawa i gdzie podejmuje się decyzje. Kościół pragnie, aby przestrzenie naszego życia przeniknięte były duchem Ewangelii, duchem miłości bliźniego, duchem sprawiedliwości, solidarności i chrześcijańskiego miłosierdzia.

Metropolita przypomniał również, że podczas wizyty biskupów polskich „Ad limina Apostolorum” w 1993 r. ojciec święty Jan Paweł II wyraził nadzieję na reaktywację Akcji Katolickiej w Polsce i przytoczył wypowiedziane wówczas Jego słowa: *Niezastąpionym środkiem formacji apostołowskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce żyła i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo odżyła. Bez niej bowiem infrastruktura zrzeszeń katolickich w Polsce byłaby niepełna.*

Dalej Metropolita poruszył sprawy, które dzieją się teraz, a dotyczą łamania nauki Chrystusa. Mówił o problemie obrony życia, poczynając od nienarodzonych. Przypomniał także, że nie można zaakceptować niemoralnej metody, której ubocznym, ale realnym skutkiem jest niszczenie zarodków albo zamrażanie ich w niskich temperaturach. Nie tak dawno Parlament RP uchwalił głosami rządzącej obecnie w Polsce koalicji PO-PSL jedną z najgorszych, najbardziej liberalnych legislacji w Europie w tym zakresie. Nie pomógł głos Kościoła i wielu organizacji i stowarzyszeń broniących życia.

W podobnym tonie wypowiadał się też bp Marek Solarczyk, asystent krajowy AK, mówiąc, że członkowie AK potrafią jednoczyć się w działaniu w słusznej sprawie. Tu każdy ma coś do zrobienia, bo kapłani nie wszędzie mogą

dotrzeć i potrzebują wsparcia świeckich. Kończąc homilię, powiedział, że pasterze Kościoła w Polsce liczą na działaczy Akcji Katolickiej, na ich zapał, entuzjazm, kompetencję i zaangażowanie w szerzenie nauki Chrystusa.

Po Mszy św. referat pt. *Akcja Katolicka wobec swojej historii i zadań współczesności. W 20. rocznicę istnienia* wygłosił ks. prof. dr hab. Tadeusz Borutka, kierownik Katedry Socjologii Religii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Dzień drugi Kongresu rozpoczęto także Mszą św., odprawioną w kościele św. Piotra i Pawła pod przewodnictwem abpa Celestino Migliore, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce. Następnie uczestnicy przeszli do Filharmonii Krakowskiej, gdzie referat pt. *Ofensywa liberalizmu – wojna z chrześcijaństwem* wygłosiła Halina Szydełko, prezes Zarządu Krajowego Instytutu AK. Po niej o *Powołaniu świeckich do apostołstwa* mówił bp Marek Solarczyk. Krótkie wystąpienia mieli również przedstawiciele delegacji Międzynarodowego Forum Akcji Katolickiej, Instytutu Polskiego AK w Wielkiej Brytanii oraz AK ze Lwowa.

Po tych wystąpieniach rozpoczęła się **sesja I**, poświęcona rodzinie: *Rodzina fundamentem społeczeństwa*, którą poprowadził Piotr Legutko, redaktor „Gościa Niedzielnego”. Swój referat pt. *Rodzina podstawową wspólnotą życia społecznego i działalności państwa*, wygłosiła dr Maria Smereczyńska, konsultantka Rady do Spraw Rodziny Episkopatu Polski, b. pełnomocnik Rządu ds. Rodziny. Część pierwszą sesji zakończył referat prof. dr hab. Zbigniewa Trybuły, wiceprezesa Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej, który wraz z żoną Małgorzatą mówił o *Poszukiwaniu tożsamości w rodzinie, wzór ojca, matki i relacje z dziećmi.*

Po przerwie obiadowej, w **czasie II sesji** na temat: *Społeczeństwo w dobie przemian cywilizacyjnych*, której moderatorką była Bożena Ulewicz, redaktorka Biuletynu Krajowego Instytutu AK, dr hab. Krzysztof Kosęła, profesor UW, dziekan Wydziału Filozofii i Socjologii, zaprezentował temat: *Współczesny Polak katolik: splątana tożsamość*, zaś po nim dr hab. Maria Ryś, prof. UKSW mówiła na temat: *Czy budowanie cywilizacji miłości jest dziś możliwe*, a na zakończenie temat *Prawo w służbie człowieka* podjął adw. Zbigniew Cichoń, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Krakowskiej, senator RP VII kadencji, b. członek Trybunału Stanu, obecnie kandydujący do Senatu RP z okręgu tarnowskiego.

Trzeci dzień Kongresu rozpoczął się Mszą św. sprawowaną w Katedrze pw. św. Stanisława BM i św. Wacława na Wawelu przez bpa Marka Solarczyka, po której uczestnicy Kongresu przenieśli się, jak w dniu poprzednim, do Filharmonii Krakowskiej, gdzie o. Marek Fiałkowski, franciszkanin konwentualny, wygłosił wykład pt. *Kościół w Polsce, zadania dla Akcji Katolickiej.*

Sesja III, której moderatorem był poseł na Sejm RP Stanisław Szwed, nosiła tytuł: *Chrześcijański wymiar polityki.* W tej części swoje referaty przedstawili: Andrzej Zoll, prof. zwyczajny UJ, b. prezes Trybunału Konstytucyjnego, mówił na temat *Godność człowieka i troska o dobro wspólne jako podstawy porządku społecznego*, a Marek Jurek, polityk, poseł do Parlamentu Europejskiego, prezes Prawicy Rzeczypospolitej, marszałek Sejmu V kadencji RP: *Czy w polityce jest miejsce na wartości chrześcijańskie?*

Podczas **sesji IV** w panelu *Kultura – wolność i odpowiedzialność*, prowadzonym przez red. Marka Zajacę wystąpili: Kazimierz Michał Ujazdowski, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, poseł do Parlamentu Europejskiego, były minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wygłosił referat *Wychowanie przez kulturę.*

Dzień Modlitwy o Ochronę Stworzenia

Papież Franciszek, w ślad za encykliką *Laudato si'*, *Si-gnore / Pochwalony bądź Panie mój*, 18 czerwca 2015 roku odrębnym *Listem* ustanowił Światowy Dzień Modlitwy za Ochronę Stworzenia. **Według słów Papieża, będzie on obchodzony 1 września, tak jak ma to już miejsce w Kościele prawosławnym.** Będzie okazją do umocnienia w powołaniu, by strzec stworzenia. Pozwoli też dziękować za nie Bogu oraz prosić Go o pomoc w ochronie stworzenia i o przebaczenie grzechów popełnionych względem otaczającego nas świata. Obchodzenie tego Dnia pod tą samą datą, co Kościół prawosławny, będzie sposobnością, by dać świadectwo coraz większej jedności z braćmi prawosławnymi. Żyjemy w czasach, gdy wszyscy chrześcijanie stają wobec tych samych ważnych wyzwań, na które, aby być wiarygodni i skuteczni, musimy dawać wspólne odpowiedzi.

Przełożeni Generalni Rodzin Franciszkańskich, wyrażając wdzięczność Papieżowi za encyklikę, stwierdzają, że uobec-nia ona nasz franciszkański charyzmat, zwłaszcza jeśli chodzi o poszanowanie każdej formy życia. Papież swym zaangażowaniem na rzecz ubogich i emigrantów, na rzecz pokoju i pojednania, a także troską o naszą planetę, inspiruje nas do trwania w komunii z Bogiem i z całym stworzonym światem. Z tego też powodu Papież odważył się przyjąć i objawić mandat bycia uczniem – chrześcijaninem na wzór św. Franciszka z Asyżu. Encyklika ta jest więc dla nas wyzwaniem, aby uczynić prostym nasze życie, by się ogołocić i pozbyć się tego, co nie jest konieczne, by można było odkryć piękno, które Bóg w nas umieścił, a które jest w każdym człowieku i w całym stworzeniu. Naszym powołaniem jest życie w pełnej solidarności ze wszystkim, co Bóg stworzył.

Przełożeni, dziękując papieżowi Franciszkowi za tę encyklikę, w imieniu całej Rodziny Franciszkańskiej stanowią zobowiązują się być konsekwentnymi świadkami tego, do czego zobowiązali się w profesji zakonnej. Konkretnie, wzywają wszystkich franciszkanów i współpracowników, by w sposób bardziej świadomy korzystali z energii elektrycznej i wody, by przyczyniali się do zmniejszenia użycia środków zanieczyszczających, jak tworzywa sztuczne i detergenty, aby w sposób odpowiedzialny zmniejszyć powstawanie odpadów i każdego dnia nawet w małym stopniu przyczyniać się do ochrony stworzenia (Rzym, 16.07.2015).

Papież Franciszek swoją Encyklikę, adresowaną do wszystkich ludzi dobrej woli, kończy własnymi tekstami modlitewnymi: „Modlitwą za naszą ziemię” i „Chrześcijańską modlitwą wraz ze stworzeniem”, z których pierwszą już znamy. **(SBB)**

Chrześcijańska modlitwa wraz ze stworzeniem

**Chwalimy Cię, Ojcze,
wraz ze wszystkimi stworzeniami,
które wyszły spod Twojej wszechmocnej ręki.
Twoje są i pełne są Twojej obecności i Twojej czułości.
Pochwalony bądź, Panie!**

**Jezu, Synu Boży,
wszystko przez Ciebie zostało stworzone.
Kształtowałeś się w łonie Maryi,
stałeś się częścią tej ziemi
i oglądałeś ten świat ludzkimi oczyma.
Dziś żyjesz w każdym stworzeniu
w Twojej chwale Zmartwychwstałego.
Pochwalony bądź, Panie!**

**Duchu Święty, który swoim światłem
kierujesz światem ku miłości Ojca
i towarzyszysz jękom stworzenia,
Ty żyjesz także w naszych sercach,
by nas pobudzać ku dobru.
Pochwalony bądź, Panie!**

**Panie Boże w Trójcy Jedyny,
piękna Wspólnoto nieskończonej miłości,
naucz nas kontemplowania Ciebie
w pięknie wszechświata,
gdzie wszystko mówi nam o Tobie.
Rozbudź nasze uwielbienie i wdzięczność
za każdą istotę, którą stworzyłeś.
Obdarz nas łaską poczucia się wewnętrznie
zjednoczonymi ze wszystkim, co istnieje.**

**Boże miłości, ukaż nam nasze miejsce w tym świecie
jako narzędzi Twojej miłości
dla wszystkich istot tej ziemi,
bo żadna z nich nie jest przez Ciebie zapomniana.**

**Oświeć posiadających władzę i pieniądze,
aby nie popadli w grzech obojętności,
aby miłowali dobro wspólne, wspierali słabych
i opiekowali się światem, w którym żyjemy.**

**Ubodzy i ziemia wołają:
Panie, obejmij nas swą mocą i światłem,
abyśmy chronili wszelkie życie,
przygotowali lepszą przyszłość,
aby nadeszło Twoje Królestwo
sprawiedliwości, pokoju, miłości i piękna.
Pochwalony bądź, Panie! Amen.**

II Krajowy Kongres AK *dc ze s. 5*

Na zakończenie na temat *Granice wolności w sztuce* wypowiedział się Krzysztof Zanussi, reżyser, scenarzysta filmowy; zaś temat *Aktor wobec konieczności wyboru. Czy można zagrać wszystko?* referował Jerzy Zelnik, aktor teatralny i filmowy. IV sesję zakończyła *Debata publiczna, wartość dialogu*, prowadzona przez Jerzego Sosnowskiego, pisarza, publicystę. Obrady Kongresu zakończył koncert Zespołu Muzyki Sakralnej LUMEN, wykonujący „Oratorium o Bożym Miłosierdziu”.

Ostatni dzień II Kongresu Akcji Katolickiej rozpoczął się w niedzielę 20 września 2015 roku przemarszem uczestników Kongresu, w asyście pocztów sztandarowych i z relikwiami św. Jana Pawła II, z Placu Matejki na Rynek Główny, gdzie p. prezes Halina Szydelko wygłosiła przemówienie do jego uczestników II Kongresu, a zakończyła go uroczysta Msza św. koncelebrowana przez abpa Stanisława Gądeckiego, metropolitę poznańskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Msza św. była transmitowana przez TVP Polonia.

Akcja stawia sobie za cel dbanie o fundamenty ideowe i moralne zaangażowanych w życie publiczne, tworzenie nowego sposobu myślenia, jednocześnie trzeba podkreślić: nikt jako członek AK nie będzie jej reprezentantem na scenie politycznej. Wszystko jest polityką, ale polityka to nie wszystko.

Należy się spodziewać, że niebawem wszystkie, niezwykle interesujące wygłoszone referaty będą dostępne w wydaniu książkowym.

Bolesław Kosior, członek AK i uczestnik I i II Kongresu